



GALICJA

I JEJ DZIEDZICTWO

TOM 20

**HISTORIA WYCHOWANIA
MISJA I EDUKACJA**

**GALICJA
I JEJ DZIEDZICTWO**

**TOM 20
HISTORIA WYCHOWANIA
MISJA I EDUKACJA**

Seria wydawnicza
GALICJA I JEJ DZIEDZICTWO
TOM 20

Komitety redakcyjne serii
WŁODZIMIERZ BONUSIAK (przewodniczący)
JAN MACHNIK
HELENA MADUROWICZ-URBAŃSKA
ANDRZEJ MEISSNER
MARTA WYKA
JERZY WYROZUMSKI

GALICJA I JEJ DZIEDZICTWO

TOM 20

HISTORIA WYCHOWANIA MISJA I EDUKACJA

**Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę
urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej**

Redaktorzy
KAZIMIERZ SZMYD, JULIAN DYBIEC



**WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2008**

Recenzował
prof. UAM dr hab. WIESŁAW JAMROŻEK

Opracowanie redakcyjne i korekta
ANNA SZYDŁO

Opracowanie techniczne
KRYSTYNA BARAN

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2008

ISBN 978-83-7338-359-3
ISSN 1895-0361

396

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. Cegielniana 12, tel. 017 872 16 95, tel./fax 017 872 14 26
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl; <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>
Wydanie I; Format B5; Ark. wyd. 32; Ark. druk. 35,25; Zlec. red. 35/07

Druk i oprawa Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Spis treści

Julian Dybiec (Uniwersytet Jagielloński)	
Zamiast wstępu	9
Kazimierz Szmyd (Uniwersytet Rzeszowski)	
Andrzej Meissner, historyk wychowania i oświaty uczony i nauczyciel	11
Ewa Barnaś-Baran (Uniwersytet Rzeszowski)	
Bibliografia prac Profesora Andrzeja Meissnera (1969–2007)	22

SZKOŁA I JEJ WPŁYW NA PRZEMIANY CYWILIZACYJNE

Kazimierz Szmyd (Uniwersytet Rzeszowski)	
Polityka oświatowa Sejmu Krajowego i Rady Szkolnej Krajowej w Galicji (1868–1918)	39
Julian Dybiec (Uniwersytet Jagielloński)	
Nauka a modernizacja społeczna w Galicji w epoce autonomii	58
Jadwiga Hoff (Uniwersytet Rzeszowski)	
Miejsce wykształcenia we wzorze człowieka dobrze wychowanego w XIX wieku	66
Henryka Kramarz (Akademia Pedagogiczna w Krakowie)	
Rozwój ilościowy gimnazjów w Galicji od I rozbioru do końca czasów autonomicznych	75
Alicja Puszk a (Katolicki Uniwersytet Lubelski)	
Rola nauczycieli historii i geografii w rozwoju badań historycznych i geograficznych w Galicji w II połowie XIX wieku	94
Maria Stinia (Uniwersytet Jagielloński)	
Rola i znaczenie średniego szkolnictwa prywatnego w Galicji 1867–1914	115
Ewa Kula (Akademia Świętokrzyska w Kielcach)	
Nauczyciele galicyjscy w szkołach średnich rządowych Królestwa Polskiego w latach 1862–1873	132
Roman Pelczar (Uniwersytet Rzeszowski)	
Szkoły parafialne w systemie szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772–1869 (na przykładzie łacińskiej diecezji przemyskiej)	144
Andrzej Kliś (Akademia Pedagogiczna w Krakowie)	
Rola galicyjskiej szkoły ludowej w edukacji społeczeństwa polskiego	165
Jan Ryś (Akademia Pedagogiczna w Krakowie)	
Rola szkoły ludowej w popularyzacji wiedzy przyrodniczej w Galicji okresu autonomicznego	184

Władysława Szulakiewicz (Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu)	
Rola literatury pamiętnikarskiej w rekonstrukcji obrazu galicyjskiego szkolnictwa. Z pamiętnika Rafała Taubenschlaga	195
Tadeusz Aleksander (Uniwersytet Jagielloński)	
Działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Krakowskim Okręgu Szkolnym (1933–1939)	206

MIEJSCE SZKOLNICTWA W KSZTAŁCENIU KADR

Stanisław Ludwik Piech (Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie)	
Rola szkolnictwa teologicznego w życiu kulturalno-społecznym Galicji	225
Jerzy Krawczyk (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie)	
Rola szkół zawodowych w rozwoju przemysłu galicyjskiego doby autonomicznej	241
Józef Świeboda (I Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie)	
Powstanie i rozwój szkolnictwa handlowego w Galicji	254
Jan Wnęk (Akademia Pedagogiczna w Krakowie)	
Problemy oświaty rzemieślniczej w Galicji doby autonomicznej	287
Teresa Mazepa (Uniwersytet Rzeszowski)	
Kształcenie śpiewaków we Lwowie przed 1939 rokiem	294
Małgorzata Stawiak-Ososińska (Akademia Świętokrzyska w Kielcach)	
Rys historyczny kształcenia akuserek w Krakowie (do 1914 roku)	308

EDUKACJA ETNICZNA I WIELOKULTUROWA

Jozef Pšenák (Uniwersytet im. Komeńskiego w Bratysławie)	
Uhorská školská politika v druhej polovici 19. storočia a boj slovakov o slovenskú školu	325
Barbara Łuczyńska (Uniwersytet Jagielloński)	
Ukraińscy nauczyciele szkół średnich i ich udział w rozwoju szkolnictwa, nauki oraz w przeobrażeniach społecznych Galicji	337
Maria Chepil (Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie)	
Udział ukraińskich instytucji oświatowych w kształtowaniu tożsamości narodowej Ukraińców w Galicji doby autonomicznej	358
Kazimierz Rędziński (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)	
Szkolnictwo żydowskie w Galicji na przełomie XIX i XX w.	366
Agnieszka Kaczyńska (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)	
Szkoła im. Tadeusza Czackiego we Lwowie jako pierwowzór żydowskiego szkolnictwa publicznego w Galicji	377
Mirosław Łapot (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)	
Dzieje Zakładu Sierot Żydowskich we Lwowie (1842–1939)	386

OPIEKA NAD DZIECKIEM I OŚWIATA DOROSŁYCH

Anna Haratyk (Uniwersytet Wrocławski)	
Placówki opieki nad dziećmi w Galicji doby autonomicznej	407
Ewa Barnaś-Baran (Uniwersytet Rzeszowski)	
Opiekuńczo-wychowawcze dzieło krakowskich elit społecznych w XIX wieku	430
Andrzej Jagusztyn (Uniwersytet Rzeszowski)	
Osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia słowa drukowanego w Galicji	449
Józef Szocki (Uniwersytet Wrocławski)	
Działalność oświatowa i wydawnicza na rzecz wsi galicyjskiej na przełomie XIX i XX wieku	459
Jerzy Potoczny (Uniwersytet Rzeszowski)	
Wkład galicyjskich towarzystw oświatowo-kulturalnych przełomu XIX i XX stulecia w rozwój oświaty dorosłych	484
Adam Krzanowski (Uniwersytet Rzeszowski)	
Rola „Sokoła” w społeczno-patriotycznym wychowaniu młodzieży	494
Izabela Krasińska (Akademia Pedagogiczna w Kielcach)	
Z problematyki walki z alkoholizmem wśród młodzieży galicyjskiej w początkach XX wieku	514
Jarosław Jaciw (Uniwersytet w Tarnopolu)	
Роль позашкільної освіти у формуванні патріотичних почуттів української молоді Галичини на зламі XIX–XX ст.	523
Adam Horbowski (Uniwersytet Rzeszowski)	
Drogi edukacyjne dziecka wsi galicyjskiej	532

MIĘDZY TRADYCJĄ A WSPÓŁCZESNOŚCIĄ

Jan Szmyd (Uniwersytet Rzeszowski)	
Edukacja wobec przemian cywilizacyjnych	545
Henryk Dybiec (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie)	
Mobilność transgraniczna studentów wyzwaniem dla polskich szkół wyższych	557

Małgorzata Stawiak-Ososińska

Akademia Świętokrzyska w Kielcach

Rys historyczny kształcenia akuszerek w Krakowie (do 1914 roku)

1. Stan pomocy położniczej w Polsce przed założeniem pierwszych szkół dla położnych

Odbieraniem porodów od niepamiętnych czasów zajmowały się kobiety zwane „babkami”, niemające żadnego fachowego przygotowania do pomocy kobietom rodzącym. Stan wiedzy położniczej do końca XVIII wieku był mierny, a zawód położnej stał bardzo nisko w hierarchii społecznej. Najczęściej profesją tą trudniły się proste kobiety, które potrafiły pomóc rodzącej tylko wówczas, gdy poród przebiegał prawidłowo, gdy zaś pojawiały się komplikacje, to najczęściej uciekały się do zaklęć, wróżb, ludowych rozwiązań, których efektem najczęściej była śmierć położnicy i noworodka. Babki odbierające porody nie przestrzegały podstawowych zasad higieny, często do porodu przychodziły prosto z pola, obcierały jedynie ręce fartuchem i przystępowały do „pełnienia swej powinności”¹. Dopiero pod koniec wieku XVIII zaczęto dążyć do podniesienia poziomu położnictwa i zorganizowania pierwszych szkół przygotowujących przede wszystkim praktycznie, ale też w jakimś stopniu teoretycznie profesjonalne położne.

W Polsce w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta praktyką lekarską trudnił się kto chciał, szczególnie zaś cudzoziemcy, którzy zjeżdżali do naszego kraju z różnych państw. Często były to osoby nieposiadające żadnych

¹ Wśród sposobów pomagania rodzącym było m.in. dawanie położnicom wódki z sadłem, leczenie ran krocza gliną zmieszaną z ziołami, obwiązywanie na czas porodu szyi, by nie powstało wole, robienie okładów na brzuch z kobyłego łajna, by łóżysko się szybciej odkleiło itp. Szerzej na ten temat zob. Z. Łapiński, *Stan położnictwa przed powstaniem szkół położniczych*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1976, nr 36, s. 1597–1598; Z. Filar, *Pomoc położnicza przed założeniem szkół położnictwa*, „Archiwum Historii Medycyny” 1959, z. 4, s. 501–538; K. Brożek, *Położnictwo i ginekologia ludowa górali Beskidu Śląskiego*, „Archiwum Historii Medycyny” 1971, z. 4, s. 201–208.

kwalifikacji medycznych². Potrzebę stworzenia szkół przygotowujących wykwalifikowanych lekarzy i położne widzieli światli obywatele ówczesnej Rzeczypospolitej. Niestety, sytuacja polityczna nie sprzyjała zakładaniu szkół medycznych. Co prawda podejmowano takie próby, ale nie miały one trwałych efektów. Pierwszą szkołę dla akuszek założono we Lwowie w 1773 roku, natomiast, inicjatorem jej powstania byli nie Polacy lecz rząd austriacki, druga podobna placówka powstała w 1775 roku w Grodnie³.

2. Założenie krakowskiej szkoły położnych

Utworzenie szkoły dla położnych w Krakowie nastąpiło po zreformowaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego przez H. Kołłątaja w 1780 roku. Wówczas w gmachu kolegium św. Barbary otwarto 3 kliniki: lekarską, chirurgiczną i położniczą. W akcie fundacyjnym Komisji Edukacji Narodowej nazwano je „Szpitalem dla Szkoły Cyruliczej”. Położnictwo wówczas było połączone z chirurgią w jedną klinikę. Do celów szkoleniowych położniczych przeznaczono wówczas 2 łóżka. Kierownictwo nad klinikami chirurgiczną i położniczą objął Rafał Czerwiakowski. Do posługi przy chorych sprowadzono siostry miłosierdzia. Nie wiadomo dokładnie, od kiedy rozpoczęto nauczanie kobiet w klinice położniczej. Brak dokumentów potwierdzających powstanie szkoły dla położnych. Rok 1780 jest datą umowną (mimo iż taką można spotkać w wielu artykułach dotyczących kształcenia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego) niepotwierdzoną w dokumentach. Katedra i klinika położnictwa przez wiele lat były utożsamiane ze szkołą położnych⁴. Prawdopodobnie zajęcia dydaktyczne dla kobiet rozpoczęły się znacznie później⁵. Aby rozpocząć

² W. Szumowski, *Krakowska szkoła lekarska po reformach Kołłątaja*, Kraków 1929, s. 262.

³ W. Szumowski, *Galicja za Jędrzeja Krupińskiego, pierwszego protomeyka 1772–1783*, Lwów 1906, s. 4–7; A. Wrzosek, *Założenie Królewskiej Szkoły Lekarskiej w Grodnie za Stanisława Augusta*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1925, z. 2, s. 151–152.

⁴ E. Matuszewska, *Zarys historii zawodu położnej do XX wieku*, „Ginekologia Polska” 1988, nr 9, s. 581; Z. Łapiński, *Początki nauczania położnych – nowy etap polskiego położnictwa*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1976, nr 35, s. 15–49; J. Rybak, *Tradycje krakowskiej szkoły położnych*, „Pielęgniarka i Położna” 1980, nr 3, s. 25.

⁵ Taką opinię można spotkać m.in. w: W. Szumowski, *Krakowska szkoła lekarska po reformach Kołłątaja*, Kraków 1929, s. 12, 16; J. Brodowicz, *Rys historyczny zakładów klinicznych przy Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1845, s. 120. Potwierdzają to także zachowane akta archiwalne. Pierwsze dowody na kształcenie akuszek pochodzą z 1798 roku. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), *Akta akuszek*, sygn. WL I 96–98. Natomiast M. Zieleniewski podaje, że „około roku 1803 już i lekcje dla kobiet chcących akuszerkami pozostać porządnie zaprowadzone zostały”. M. Zieleniewski, *Notatki do historii akuszerki w Polsce*, Warszawa 1862, s. 19.

nauczanie kobiet należało pokonać wiele przeszkód natury organizacyjnej oraz wpłynąć na zmianę mentalności społeczeństwa, które w klinice położniczej widziało jedynie miejsce dokonywania eksperymentów medycznych, a nie niesienia pomocy rodzącym. Pierwszym krokiem na tej trudnej drodze było wyjednanie w urzędzie miejskim gwarancji dla kobiet niezamężnych, które dobrowolnie udadzą się do kliniki w celu urodzenia dziecka, iż nie będą podlegały karze więzienia i usunięcia z miasta. Drugim osiągnięciem było wydanie przez władze Krakowa zarządzenia, na mocy którego położnictwem mogły trudnić się tylko te osoby, które posiadały do tego odpowiednie kwalifikacje i uprawnienia poświadczane stosownym dyplomem⁶. W 1780 roku do praktycznej nauki położnictwa I. Czerwiakowski sprowadził do Krakowa z Wiednia fantom zwany *machiną babienia*. Jako główny profesor i kierownik kliniki chirurgicznej i położniczej prowadził zajęcia praktyczne i teoretyczne z studentami medycyny i ze słuchaczkami w szkole akuszerki, na wykłady dla kobiet przeznaczał 1,5 godziny dziennie począwszy od marca do wakacji. Nauka teoretyczna trwała pół roku. Po niej następowały dwa miesiące praktyk w klinice położniczej. Kobietom chcącym zostać wykwalifikowanymi położnymi nie stawiano szczególnych wymagań przy przyjmowaniu do szkoły, miały się jedynie „moralnie prowadzić”. Jak podaje W. Szumowski do 1784 roku zaledwie kilka niewiast zdobyło patent akuszerki wykwalifikowanej. W klinice położniczej wszystkie czynności przy pacjentkach wykonywały uczennice i uczniowie chirurgii pod okiem wykwalifikowanej akuszerki szpitalnej, (którą wybierały siostry miłosierdzia)⁷. Po pomyślnym zakończeniu kursu akuszerii teoretycznej i praktycznej przyszłe położne musiały zdać egzamin końcowy, który dopiero pozwalał na wydanie im zaświadczenia uprawniającego do prowadzenia samodzielnej praktyki położniczej⁸.

3. Warunki lokalowe szkoły dla położnych w Krakowie

Pierwszym miejscem, w którym zaczęto nauczać kobiety, był szpital św. Barbary. Był to budynek położony w centrum Krakowa, „w ulicy ciemnej i ciasnej, obok blisko położonego kościoła Panny Maryi i jego cmentarza”⁹. Klinika położnicza mieściła się w małej salce, niespełniającej podstawowych wymogów sanitarnych i dydaktycznych. Bardzo szybko więc okazało się, że Szpital

⁶ S. Schwarz, *Nauka i nauczanie położnictwa i chorób kobiecych na Krakowskim Wydziale Lekarskim* [w:] *Sześćsetlecie medycyny krakowskiej*, t. 2: *Historia katedr. W sześćsetlecie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1964, s. 292.

⁷ W. Szumowski, dz. cyt., s. 58.

⁸ F. Skobel, *Wiadomość o stanie Wydziału Lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej za rządu austriackiego*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1842, s. 145.

⁹ M. Zieleniewski, dz. cyt., s. 22.

św. Barbary jest zbyt mały w stosunku do potrzeb, źle zlokalizowany, niespełniający podstawowych warunków higienicznych. Zdecydowano zatem wówczas poszukać większego lokum. Wybór padł na szpital św. Łazarza, mieszczący się na „przedmieściu Wesoła nazwanem”. Warunki tutaj również nie były odpowiednie, gdyż był to budynek, który wcześniej należał do zakonu karmelitów bosych, jednak ze względu na „zdrowszą okolicę” zdecydowano się w 1788 roku na przeprowadzkę. Klinikę położniczą umieszczono na I piętrze w lewym wschodnim skrzydle, w jednej salce z maleńkim okienkiem. Mieściły się w niej tylko cztery tapczany, tak poustawiane, że między nimi były tylko wąskie przesmyki, utrudniające dojście do pacjentek¹⁰. Warunki higieniczne i sanitarne w klinice położniczej urągały wszelkim zasadom opieki nad chorym. Sala była brudna, a „ubóstwo dochodziło tutaj do ostatnich granic nędzy, żadnej opieki nie było dla położnic, mamek i noworodków”. Nie było też żadnych narzędzi położniczych¹¹. Dopiero F. Collandowi udało się poszerzyć bazę lokalową kliniki położniczej z jednej salki do trzech i zwiększyć liczbę łóżek z 4 do 10 (dzięki temu możliwe było oddzielenie rodzących od oczekujących na poród)¹². Warunki w klinice położniczej w szpitalu św. Łazarza były fatalne. Z tego względu w 1827 roku przeniesiono kliniki ze szpitala św. Łazarza do szpitala Wolnych Mularzy¹³. Klinika położnicza miała tu 4 łóżka.

W 1833 roku po reorganizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego zdecydowano, iż klinika położnicza będzie mieściła się oddzielnie od innych klinik i zdecydowano przenieść ją z powrotem do szpitala św. Łazarza¹⁴. Niestety, konflikt z siostrami miłosierdzia sprawił, iż przez 3 lata nie udawało się zorganizować ponownie kliniki w szpitalu św. Łazarza. Udało się to dopiero w 1836 roku. Przez ten okres studenci i uczennice nie mieli zajęć z akuszerii praktycznej. Odnowiona klinika położnicza w szpitalu św. Łazarza mieściła się we wschodnim skrzydle, na pierwszym piętrze w siedmiu salach; jedna sala przeznaczona była dla brzemiennych oczekujących na poród i miała 3 łóżka, 2 salki z 5 łózkami przeznaczono dla rodzących, jedna sala o 7 łózkach dla położnic, jedna o 2 łózkach dla chorych. Jedną celę oddano dla adiunkta kli-

¹⁰ J. Brodowicz, dz. cyt., s. 142.

¹¹ M. Zieleniewski, dz. cyt., s. 24.

¹² F. Colland dążył, by klinika położnicza obejmowała salę dla 6 brzemiennych i jednej dyżurującej uczennicy, salę o 6 łózkach dla położnej i jednej uczennicy i pokój o 2 łózkach dla rodzących. Starał się też o pokój dla asystenta. Niestety, planów tych nie udało się zrealizować ze względu na zacięty opór sióstr miłosierdzia. S. Schwarz, *Nauka i nauczanie położnictwa i chorób kobiecych...*, s. 294.

¹³ Rocznik obejmujący zdanie sprawy z czynności kliniki chirurgicznej i położniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1 października 1831 do 1 lipca 1832 roku wydany przez Ludwika Bierkowskiego, Kraków 1832, s. 3.

¹⁴ J. Brodowicz, dz. cyt., s. 148.

niki, w pokoju tym mieściło się lektorium i zbiór narzędzi należących do kliniki położniczej. W pobliżu sal dla pacjentek kliniki umieszczono mieszkanie dla akuszerki zakładowej (akuszerka zakładowa oprócz mieszkania miała zagwarantowane światło, opał, wikt oraz miesięczną pensję), kuchnię i pralnię¹⁵. „Wszystkie te sale powstały z celek zakonnych, wszystkie przeto mają jednakie wymiary i jeden kształt zewnętrzny. Każda z nich sklepiona, o jednym oknie, mierzy 11 łokci długości, 6 szerokości, a 5 wysokości. Okna 1½ łokcia wysokie, a 1¼ szerokie”¹⁶.

W roku 1869 planowano przenieść klinikę położniczą do domu niegdyś Brodowicza, niestety w planach tych uwzględniono jedynie przeniesienie kliniki, a nie szkoły dla położnych. Od 1870 roku klinika ginekologiczno-położnicza mieściła się w dworku przy ul. Kopernika¹⁷. Na potrzeby szkoły natomiast dokonano jedynie gruntownego remontu w szpitalu św. Łazarza i szkoła położnych pozostała w tym samym miejscu. Kiedy podjęto decyzje o utworzeniu samodzielnej szkoły akuszerek zaczęto też starania u rządu austriackiego o fundusze na budowę gmachu, który mógłby pomieścić klinikę ginekologiczno-położniczą i szkołę akuszerek. Niestety, nie udało się zdobyć żadnych pieniędzy, a Ministerstwo w uzasadnieniu swojej odmownej decyzji podało, iż w tej chwili wszystkie środki finansowe na tego typu cele zostały przeznaczone na budowę kliniki i domu administracyjnego we Lwowie. Wobec takiego stanu rzeczy zdecydowano poczynić jedynie gruntowne remonty w dotychczasowej siedzibie szkoły. Kiedy szkoła położnych stała się samodzielną placówką (1896) szybko okazało się, że nie posiada ona żadnych własnych pomocy dydaktycznych. Te, z których korzystano wcześniej należały do kliniki położniczej. W tych warunkach pierwszym nadrzędnym celem było uzupełnienie niezbędnego wyposażenia, by można było prowadzić regularną naukę. Na początku XX wieku władze Uniwersytetu sporządziły projekt budynku dla kliniki ginekologiczno-położniczej i dla szkoły akuszerek i wysłały go do zaakceptowania do Wiednia. Prawdopodobnie odpowiedź tym razem była pozytywna, gdyż w 1909 roku zaczęto szukać odpowiedniego miejsca pod budowę. Należy przypuszczać, iż prace budowlane rozpoczęto prowadzić w przededniu I wojny światowej. Szkoła położnych więc do 1914 roku mieściła się w szpitalu św. Łazarza, a jej przeniesienie do nowego gmachu nastąpiło dopiero po wojnie¹⁸.

¹⁵ Raport o stanie Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim (1833/34–1834/35) [w:] *Ważniejsze dokumenta odnoszące się do swojego udziału w sprawach i losach Zakładów Naukowych b. W.M. Krakowa i jego okręgu, zebrał i objaśnił jako przyczynek do historii tychże Maciej Józef Brodowicz*, Kraków 1874, s. 106–107.

¹⁶ M. Zieleniewski, dz. cyt., s. 36.

¹⁷ E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 94.

¹⁸ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), *Klinika położnicza 1865–1949, sprawy finansowe i lokalowe*, sygn. WL II 172.

4. Personel szkoły dla akuszerów

4.1. Profesorowie położnictwa

Zajęcia ze słuchaczkami szkoły położnych przez cały omawiany okres prowadził profesor położnictwa, który był jednocześnie dyrektorem kliniki położniczej. Pierwszym profesorem (do 1803 roku), który rozpoczął nauczanie dla kobiet był Rafał Czerwiakowski. W latach 1800–1803 ze względu na pogarszający się stan zdrowia profesora, w prowadzeniu zajęć wspomagał go Sebastian Girtler. Następcą I. Czerwiakowskiego został Fryderyk Colland, Niemiec z pochodzenia, który wykłady prowadził po niemiecku i łacinie. Był bardzo sumiennym i oddanym wykładowcą, wykłady prowadził według skrupulatnie opracowanego programu, na nim później wzorowało się wielu jego następców. Szybko okazało się, że uczennice położnictwa nic nie rozumieją z prelekcji profesora. Przez 2 lata Colland prowadził lekcje wspólne dla studentów i dla uczennic szkoły akuszerów, wygłaszał pewien fragment wykładu, po czym jeden ze studentów tłumaczył go na język polski. Na dłuższą metę takie nauczanie okazało się niemożliwe i zdecydowano wówczas zatrudnić dodatkowego lekarza, który miał za zadanie przekład wykładów F. Collanda na język polski¹⁹. Nauka praktyczna polegała natomiast na asystowaniu (jeden uczeń medycyny, jeden uczeń chirurgii i jedna uczennica) profesorowi przy odbieraniu porodów. Podczas zabiegu profesor jednocześnie wyjaśniał kolejne kroki swego postępowania i szczegółowo instruował asystentów. Jeżeli uczennica była obecna przy 6 porodach, wówczas mogła już samodzielnie pomagać rodzącym. Natomiast po samodzielnym sprawnym odebraniu 4 porodów, z powodu braku „materiału ćwiczeniowego” obserwowała jedynie postępy praktyczne swoich koleżanek. Po wkroczeniu wojsk polskich do Krakowa w 1809 roku F. Colland złożył rezygnację i przeniósł się do Wiednia. Sytuacja polityczna w kraju spowodowała, że przez rok w szkole położniczej nie było profesora, zastępował go jedynie lektor Rudolf Dołasiński. Później przez rok w szkole akuszerów wykładali jeszcze Józef Jaworski i Mikołaj Corde²⁰.

Ustabilizowanie w obsadzie stanowisk w klinice położniczej nastąpiło dopiero w sierpniu 1811 roku, kiedy to profesorem położnictwa mianowano Ignacego Woźniakowskiego (sprawował on tę funkcję aż do 1831 roku)²¹. Ignacy Woźniakowski przetłumaczył na język polski *Collanda Fundamenta artis obstetriciae*, nie wydał tego jednak w postaci książkowej. Rękopis Woźniakowskiego obejmował 326 stron i nosił tytuł *Fryderyka Collanda Medycyny Doktora:*

¹⁹ Pierwszym asystentem tłumaczem był Maciej Lamelli, później Wilhelm Wahlburg, a od 1805 roku Rudolf Dołasiński. S. Schwarz, dz. cyt., s. 294; M. Zieleniewski, dz. cyt., s. 31.

²⁰ M. Zieleniewski, dz. cyt., s. 31.

²¹ S. Schwarz, dz. cyt., s. 295.

*Nauka sztuki położniczej dla wiadomości tak akuszerów jako i akuszerki z łacińskiego przełożona, traktowana na lekcjach publicznych w Szkole głównej krakowskiej, przez Ignacego Woźniakowskiego, profesora tejże nauki w roku 1817/18*²². I. Woźniakowski prowadził wykłady z akuszerii teoretycznej, edukacja praktyczna uczennic położnictwa spoczywała w ręku dyrektora kliniki położniczej (dyrektorami w okresie „profesorstwa” Woźniakowskiego byli: Mikołaj Corde, Sykstus Lewkowicz, Józef Placer i Ludwik Bierkowski)²³.

Po śmierci I. Woźniakowskiego profesorem w katedrze położnictwa został Karol Teodor Soczyński. W 1833 roku doszło do reorganizacji Uniwersytetu i jednocześnie do przeniesienia kliniki położniczej do szpitala św. Łazarza. K. Soczyński, na którym spoczęło uruchomienie kliniki nie doprowadził do jej otwarcia, po dwuletniej walce z siostrami miłosierdzia (1833–1835) podał się do dymisji²⁴. Soczyński nie składał żadnych dokumentów do dziekana Wydziału Lekarskiego. Nie sporządzał nawet spisu słuchaczy i słuchaczek, dlatego nie ma danych mówiących jak prowadził wykłady i kto właściwie na nie uczęszczał²⁵.

Na jego miejsce powołano Józefa Teofila Kwaśniewskiego, któremu wreszcie udało się zorganizować klinikę położniczą w szpitalu św. Łazarza i rozpocząć nauczanie praktyczne akuszerki. Kwaśniewski pełnił funkcje dyrektora kliniki położniczej do 1863 roku.

Po nim dyrektorem został Maurycy Madurowicz. Przez cały wcześniejszy okres istnienia szkoły wykłady dla uczennic położnictwa odbywały się przy łóżkach pacjentek lub w przylegającym lektorium. Kiedy dyrektorem został M. Madurowicz, przeniósł wykłady teoretyczne do Collegium Minus przy ul. św. Anny. W szpitalu od tej pory odbywało się tylko nauczanie praktyczne. Był on dyrektorem szkoły położnych aż do 1894 roku. Po jego śmierci powstał problem, kto ma objąć dalsze kierownictwo w klinice. O stanowisko to rywalizowało dwóch wybitnych lekarzy – Henryk Jordan i Antoni Mars. Podczas wyborów członkowie Wydziału Lekarskiego podzielili się na dwa obozy. Ostatecznie problem ten rozwiązano w ten sposób, że kierownictwo w klinice położniczej otrzymał H. Jordan, zaś A. Mars został dyrektorem właśnie wyodrębnionej samodzielnej szkoły położnych²⁶. Po przeniesieniu doktora Marsa do Lwowa w 1898 roku, przez krótki okres w szkole położnych wykładał Henryk Jordan, do momentu powołania nowego dyrektora, którym został Aleksandr Rosner. Rosner był dyrektorem do 1907 roku, po nim zaś do pierwszej wojny światowej

²² M. Zieleniewski, dz. cyt., s. 117–118.

²³ Tamże, s. 33–34.

²⁴ *Raport o stanie...*, s. 70.

²⁵ Tamże, s. 86.

²⁶ L. Wachholz, *Dwie obsady katedr lekarskich w Uniwersytecie Jagiellońskim w wieku XIX*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1930, z. 3, s. 231–233.

wybrany w drodze konkursu Stanisław Dobrowolski²⁷. Nie udało się ustalić, jaki program wykładów mieli profesorowie M. Madurowicz, A. Mars, H. Jordan, A. Rosner i S. Dobrowolski.

4.2. Asystenci i adiunkci

Od 1805 roku personel szkoły dla położnych powiększył się o asystenta profesora, często zwanego też adiunktem. Asystenci zgłaszali się do pracy dobrowolnie i pracowali bezpłatnie. Różny był też okres asystentury. Był on przejściowym okresem w życiu młodych lekarzy, którzy poprzez pracę w klinice położniczej przy boku profesora chcieli zdobyć fachowe przygotowanie zawodowe. Pierwszym asystentem profesora położnictwa został Jan Stummer²⁸.

Adiunkci pojawili się po raz pierwszy w 1833 roku, po reformie Uniwersytetu. Od tego też momentu ta funkcja była płatna. Adiunktów powoływano w drodze konkursu na 2 lata, w przypadku gdy do konkursu nie stawał żaden nowy kandydat wówczas przedłużano zatrudnienie aktualnego adiunkta jeszcze na jedną kadencję, choć zdarzało się też, iż te same osoby pozostawały na stanowisku adiunkta nawet 8 lat²⁹. Adiunkt był pomocnikiem profesora w klinice położniczej i szkole akuserek. Jego obowiązkiem było czuwanie nad uczniami i uczennicami podczas wykładów, miał dopilnować, by na lekcjach przebywały wyłącznie osoby zapisane do szkoły, by wszyscy słuchacze podczas wykładów zachowywali się przyzwoicie, miał czuwać nad przestrzeganiem obyczajności, „wzbraniać konfidencji obojga płci”, niesfornych łagodnie upominać, a o ich złym zachowaniu powiadamiać profesora. Ponadto wraz z akuszerką zakładową przyjmował kobiety brzemiennie przychodzące do instytutu, prowadził rejestr chorych, podczas wizyty wieczornej badał pacjentki i pozwalał obecnym uczniom i uczennicom pod swoim kierunkiem badać ciężarne, nie pozwalał natomiast „przy tym na uboczne exploracje”. Jego obowiązkiem było ponadto odbieranie z akuszerką zakładową porodów fizjologicznych, dopuszczał do nich tylko osoby wyznaczone przez profesora, podczas porodu instruował jednocześnie dyżurujących w klinice uczniów i uczennice. Do wykładu nauki teoretycznej zobowiązany był – po porozumieniu wcześniejszym z profesorem – wszystko „co było do lekcji i demonstracji niejedne przygotować, instrumenta, modele, preparata kadawerów świeże lub zakonserwowane w gabinetach itp.” W określonych dniach miał lekcje z uczniami i uczennicami, podczas których powtarzał wcześniejsze wykłady oraz „w operacjach akuszeryjnych tak na fantomach, jako też trupach ćwiczył ich”³⁰.

²⁷ J. Rybak, dz. cyt., s. 27.

²⁸ Z. Gajda, *Nauczanie medycyny na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 27.

²⁹ Z. Gajda, dz. cyt., s. 30.

³⁰ *Raport o stanie...*, s. 54–55.

4.3. Akuszerka zakładowa

Nie wiadomo natomiast, kiedy pojawiła się akuszerka zakładowa, wykwalifikowana położna zajmująca się nadzorem nad uczennicami oraz odbieraniem porodów fizjologicznych w klinice położniczej. Pierwsze wzmianki o tym pochodzą z 1822 roku. Na początku istnienia szkoły nie było akuszerki zakładowej, a pomocą rodzącym w czasie nieobecności profesora lub innego lekarza służyła akuszerka szpitalna wybierana przez siostry miłosierdzia. Nie wiadomo czy stanowisko to piastowała osoba posiadająca jakiekolwiek przygotowanie zawodowe, czy też prosta kobieta posiadająca jedynie jakąś wiedzę praktyczną. M. Zieleniewski twierdził, że na tym stanowisku pracowały kobiety bez żadnych kwalifikacji. W późniejszym okresie funkcję akuszerki zakładowej pełniła absolwentka szkoły dla położnych. Obowiązkiem akuszerki zakładowej było „czuwanie nad zewnętrznym porządkiem i najniższym gospodarstwem w klinice, tudzież kierowanie posługą mechaniczną około rodzących, położnic i chorych niewiast”³¹.

5. Funkcjonowanie szkoły akuszerek w Krakowie

W pierwszym okresie istnienia szkoły nauka dla kobiet prawdopodobnie odbywała się przy łózkach położnic. Były to zazwyczaj instrukcje jak postępować w danych fazach porodu. Głównym zaś celem całej edukacji położniczej dla niewiast było wyrobienie właściwych nawyków higienicznych, wykrzewienie prymitywnych przesądów i wyposażenie kobiet w umiejętność sprawnego odebrania porodu fizjologicznego. Zasadnicze zmiany w kształceniu akuszerek wprowadził F. Colland, który zaczął prowadzić systematyczne wykłady z położnictwa teoretycznego i praktycznego. Wiązało się to też prawdopodobnie ze zmianami wewnętrznymi na Wydziale Lekarskim, w 1796 roku wyodrębniono bowiem położnictwo jako odrębną dyscyplinę medyczną (wcześniej było połączone z chirurgią). Colland wykładał położnictwo teoretyczne raz, praktyczne zaś dwa razy w tygodniu. Nauka w szkole akuszerek miała formę półrocznego kursu z akuszerii teoretycznej i dwumiesięcznego przeszkolenia z położnictwa praktycznego³².

Kolejne zmiany w organizacji nauczania kobiet zaszły po 1814 roku (kiedy to ponownie połączono akuszerię teoretyczną i praktyczną z chirurgią lekarską), a potem w 1816 roku (połączono wówczas teorię położnictwa z chirurgią teoretyczną i farmakodynamiką, a położnictwo praktyczne z chirurgią praktyczną i okulistyką). Zmiany te zaowocowały przedłużeniem okresu kształcenia akuszerek. Od 1818 roku nauka trwała rok, podczas którego prowadzone były zajęcia

³¹ M. Zieleniewski, dz. cyt.

³² Z. Gajda, dz. cyt., s. 114.

z akuszerii teoretycznej i kliniki położniczej. Potem następowała 2-miesięczna praktyka. Taki stan rzeczy bez żadnych zmian przetrwał do 1833 roku³³.

Każdy profesor prowadzący zajęcia ze studentami lub uczennicami musiał przedstawić program wykładów w zakresie akuszerii teoretycznej i praktycznej. Przez wyżej wymieniony okres wykładano według Collanda, który zostawił po sobie bardzo dokładne notatki. Notatki te przetłumaczył na język polski i trochę zmodyfikował Rudolf Dołasiński. Po nim bardzo podobny program złożył Ignacy Woźniakowski (zachowały się programy z 1811 i 1819 roku). Na ich podstawie można w jakimś zakresie ustalić ramy nauczania dla akuszerki³⁴. Podobnie jak wcześniej, głównym celem nauczania było wyrobienie pewnych nawyków i zdobycie określonych umiejętności praktycznych. W zakresie zaś nauczania teoretycznego celem było wyposażenie przyszłych położnych w wiadomości dotyczące: budowy anatomicznej części rozrodczych kobiety, przebiegu i etapów ciąży od momentu zapłodnienia do porodu (uwzględniano też informacje jak rozpoznać czy kobieta jest w ciąży, o rodzajach bólów porodowych – fałszywych i prawdziwych, o znakach śmierci pozornej i prawdziwej noworodka, o sposobach ratowania dziecka itp.), możliwych powikłaniach podczas porodu i zasadach działań w takich przypadkach, zasad i sposobów wykonania obrotów³⁵. W umiejętnościach praktycznych uczennice wdrażały się podczas samodzielnego odbierania porodów pod okiem profesora, asystenta lub akuszerki szpitalnej. Do nauki w szkole położniczej oprócz praktycznego opiekiowania się pacjentkami kliniki położniczej wykorzystywano też stale powiększający się zestaw pomocy dydaktycznych³⁶. Nauka kończyła się egzaminem końcowym zdawanym przed specjalnie do tego celu powołaną komisją. Procedura egzaminacyjna przewidywała złożenie przez absolwentki podań do rektora prośbą o dopuszczenie do rygorozów, do których miały być dołączone zaświadczenia od prowadzących nauczanie profesorów o prawidłowym opanowaniu sztuki położniczej przez kandydatki. Rektor w odpowiedzi na podania wyznaczał komisję i termin egzaminu końcowego. Po pozytywnym zdaniu egzaminów składały uroczystą przysięgę i otrzymywały dyplom³⁷.

W 1833 roku po reorganizacji Uniwersytetu wydłużono czas nauki teoretycznej w szkole położnych do 2 lat, a praktyk do 4 miesięcy. Z powodu braku

³³ M. Zieleniewski, dz. cyt., s. 18–20; Z. Gajda, dz. cyt., s. 114.

³⁴ Nie było oddzielnych programów nauczania dla kobiet i oddzielnych dla studentów medycyny.

³⁵ AUJ, *Programy wykładów 1801–1922*, sygn. S I 135.

³⁶ Zachowały się spisy inwentarza klinik uniwersyteckich. Trudno jednak wyodrębnić z nich, które narzędzia należały do kliniki i były wykorzystywane tylko przez personel, a które wykorzystywano w celach dydaktycznych. AUJ, *Kliniki Uniwersyteckie. Inwentarze 1812–1845*, sygn. S I 428.

³⁷ AUJ, *Akta akuszerki*, sygn. WL I 96–98.

zajęć praktycznych, które w przygotowaniu akuszerki stanowiły podstawę wykształcenia, w latach 1832–1835 żadna akuszerka nie opuściła szkoły położnych. W tym czasie odbywały się tylko zajęcia teoretyczne, „ale co te w sobie zawierały i jakim trybem dawane były” nie można ustalić, gdyż K. Soczyński, ówczesny profesor położnictwa nie składał żadnych sprawozdań do dziekana Wydziału Lekarskiego³⁸. Od 1933 roku egzaminy odbywano 2 razy w roku w semestrze zimowym i letnim³⁹. Taki stan utrzymał się do 1870 roku.

W 1836 roku uruchomiono wreszcie klinikę położniczą i można było rozpocząć pełne kształcenie akuszerki. Rok szkolny w Uniwersytecie trwał 10 miesięcy – od 1 października do ostatniego lipca, dzielił się na półroczia, zimowe i letnie. J. Kwaśniewski wykładał w półroczu zimowym akuszerię teoretyczną, zaś kurs praktyczny nauki położniczej rozpoczynał dopiero na początku lutego⁴⁰. Aby zostać uczennicą w szkole położnych należało złożyć podanie do rektora o przyjęcie na naukę, a oprócz tego „uczennice położnictwa pragnące otrzymać patent akuszerki praktycznej powinny naprzód udowodnić, że umieją czytać i pisać, tudzież złożyć świadectwa wiarygodne zachowania się obyczajnego, a potem przez 2 lata ciągle uczęszczać dla przysłuchiwania się do kliniki położniczej, przez ten czas wysłuchać dwa razy kurs akuszerii teoretycznej po ukończeniu zaś tych lat odbyć czteromiesięczną praktykę w zakładzie położniczym pod dozorem profesora, adiunkta i akuszerki zakładowej”⁴¹. Najwięcej wiadomości adeptki położnictwa czerpały z „codziennych instrukcyi” profesora lub adiunkta podczas odbywających się tam codziennie porodów. Natomiast umiejętności praktyczne nabywały poprzez codzienną opiekę świadczoną pacjentkom. Wszystkie uczennice musiały zbierać się każdego dnia na poranny obchód (brali w nim udział też studenci), podczas którego profesor przy okazji instruował słuchaczy, a jeśli w tym czasie odbywał się jakiś poród, to profesor odbierał go samodzielnie. Po porannej wizycie profesor miał wykład w przyległym lektorium dla uczennic, który trwał godzinę (najczęściej w godzinach 8.00–9.00). Podczas wykładu profesor przekazywał podstawowe wiadomości z budowy anatomicznej kobiety, dotyczące zapłodnienia i przebiegu (etapów) ciąży, zasad prowadzenia obserwacji położniczych, prawidłowości i nieprawidłowości w przebiegu ciąży, porodu i połogu, chorób zdarzających się u noworodków, zachowania zasad higienicznych podczas porodu, zasad udzielania pomocy położniczej, pielęgnowania nowo narodzonych dzieci, wyboru mamki i sztucznym karmieniu, przy-

³⁸ *Raport o stanie...*, s. 86.

³⁹ Tamże, s. 91.

⁴⁰ *Raport o stanie Wydziału Lekarskiego z roku 1835/36 złożony przez dziekana tegoż Wydziału [w:] Ważniejsze dokumenta...*, s. 106–107.

⁴¹ *Wydział Lekarski w Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1838*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim” 1838, s. 22–23.

padków pozornej śmierci u brzemiennych, rodzących i noworodków i zasad postępowania w takich przypadkach, szczepienia ospy itp.⁴²

Przy porodach był w klinice obecny adiunkt udzielający instrukcji słuchaczom (asystowało zawsze po 4 uczniów i po 2 uczennice) oraz akuszerka zakładowa⁴³. Po kilkakrotnym „obejrzeniu” porodu słuchaczki przystępowały do samodzielnego odbierania. Uczennice po zakończeniu nauki musiały zdać dwa egzaminy z akuszerii teoretycznej i akuszerii praktycznej, poświadczone odpowiednimi zaświadczeniami od egzaminujących profesorów. Jeśli wynik tych egzaminów był pozytywny, to podobnie jak we wcześniejszym okresie składały do rektora Uniwersytetu podanie o dopuszczenie do egzaminów końcowych zwanych też ścisłymi lub rigorosum, do którego musiały załączyć zaświadczenia z egzaminów z akuszerii teoretycznej i praktycznej, świadectwo od lekarza odpowiedzialnego za praktyki, wnieść opłatę za tenże egzamin (30 zł) i za dyplom. Rektor w odpowiedzi na otrzymane podania wyznaczał termin egzaminów końcowych i komisję egzaminacyjną (składającą się z dziekana Wydziału Lekarskiego, profesora położnictwa i sekretarza wydziału, od 1895 roku przy egzaminach końcowych akuszek był też obecny urzędnik sanitarny, który miał mieć nadzór nad nauką akuszek pod względem sanitarno-policyjnym). Egzaminowanie jednej osoby trwało około pół godziny. Po egzaminach końcowych akuszerki składały uroczystą przysięgę, a następnie otrzymywały dyplom upoważniający do prowadzenia prywatnej praktyki położniczej⁴⁴. Mimo iż zajęć teoretycznych w szkole położniczej było niewiele, to aby zapamiętać wykładany materiał (nie było podręczników), musiały powtarzać lekcje pod kierunkiem adiunkta. Oprócz tego miały przydzielone regularne dyżury w klinice położniczej – również nocne, więc oddalanie się z Krakowa na dłuższy czas nie było możliwe. Podczas dyżurów odbierały porody pod okiem akuszerki zakładowej lub adiunkta, a jeśli był akurat wtedy profesor, to pod okiem profesora⁴⁵.

⁴² AUJ, *Organizacja wykładów, spisy, programy*, sygn. S II 541.

⁴³ M. Zieleniewski, dz. cyt., s. 39.

⁴⁴ Rota przysięgi była bardzo rozbudowana, składała się z 10 postanowień, których akuszerka miała przestrzegać w całej swojej pracy zawodowej. Tylko Żydówki składały przysięgę krótszą, uszczuploną m.in. o zapis, iż w razie zagrożenia życia dziecka ochrzczą je wodą. Każda z kobiet składających przysięgę musiała własnoręcznie ją podpisać, te, które były niepiśmienne stawiały obok swego nazwiska trzy krzyżyki. Ten typ przysięgi był obowiązkowy przez bardzo długi okres funkcjonowania szkoły położnych, bo aż do połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku. Później weszła tzw. krótka wersja, procedura składania przysięgi pozostała taka sama. AUJ, *Akta Wydziału Lekarskiego, Szkoła położnych 1852–1949*, sygn. WL II 185; *Wydział Lekarski w Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1838*, „Rocznik...”, s. 24–27.

⁴⁵ *Wydział Lekarski w Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1838*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim” 1838, s. 6.

Od 1870 roku naukę w szkole akuszerek skrócono do roku. Od tego czasu aż do 1914 roku do szkoły przyjmowano kobiety w wieku 20–40 lat, które przedstawiły zaświadczenie o moralności, posiadały umiejętność czytania i pisanie po polsku, znały trochę rachunki, miały zezwolenie pisemne od męża lub opiekunów oraz zaświadczenie potwierdzające, iż kandydatka będzie miała przez rok zapewnione utrzymanie (mogło być od męża lub od Rady Powiatowej, w przypadku, gdy na naukę kierowały gminy). Przyszłe uczennice powinny ponadto posiadać pieniądze na opłaty końcowe. Do 1890 roku taksa za egzaminy końcowe wynosiła 7 zł, 87,5 centa i za dyplom 4 złote. Od 1890 roku weszły w Krakowie normy wiedeńskie i za egzamin końcowy należało płacić 19 zł, 87,5 centa i za dyplom 4 złote⁴⁶. Oprócz tych pieniędzy każda z kobiet opuszczających szkołę z dyplomem akuszerki musiała wykupić „torbę z narzędziami do praktyki” o wartości 150 zł.

W 1896 roku powołano samodzielną szkołę położnych – do tego czasu była ona integralną częścią kliniki położniczej. Nauka trwała w niej rok, kończyła się egzaminami, te uczennice, które w lipcu nie zdały egzaminów, mogły podejść do nich ponownie w listopadzie. Od momentu, kiedy powstała samodzielna szkoła położnych gwałtownie wzrosła liczb uczennic – do kilkudziesięciu rocznie.

6. Uczennice

Uczennicami szkoły położnych były przeważnie Polki i Żydówki (ale zdarzały się też Austriaczki, Niemki i Węgierki), kobiety zamężne lub wdowy (rzadko wśród nich była osoba niezamężna), w wieku 20–40 lat (choć zdarzały się też starsze), pochodzące z niższych warstw społecznych. Na podstawie przeanalizowanych danych można jedynie stwierdzić, iż większość z nich pochodziła z miast (najwięcej z Krakowa, ale dość dużo było też z Wieliczki, Tarnowa, Wadowic, Żywca) znacznie mniej było kobiet pochodzących ze wsi. Nauka w szkole akuszerek była płatna, a większość kobiet uczących się, zwłaszcza w pierwszym okresie funkcjonowania szkoły, była bardzo biedna. Nie miały one środków na pokrycie kosztów nauki, stąd do podania te najuboższe dołączały zaświadczenia od piśmiennych obywateli, którzy potwierdzali ich stan majątkowy (rektor prawdopodobnie przychylił się do tych prośb, bo w zestawieniach pojawiają się nazwiska kobiet składających podanie o zwolnienie, a potem te same nazwiska już wykwalifikowanych akuszerek). Nie udało się ustalić, jakie kwoty musiały wpłacać wtedy uczennice. Natomiast do podań o dopuszczenie do egzaminów końcowych niemal wszystkie dołączały prośby do rektora o zwolnienie z opłaty stemplowej, egzaminacyjnej i dyplomowej oraz o przyspieszenie terminów tych egzaminów, uzasadniając je chęcią jak najszybszego

⁴⁶ AUJ, *Akta Wydziału Lekarskiego, Szkoła położnych 1852–1949*, sygn. WL II 185.

rozpoczęcia praktyki i zdobycia środków do życia (często były one jedynymi żywicielkami całych wielodzietnych rodzin). W pierwszym okresie istnienia placówki do szkoły po patent zgłaszały się najczęściej kobiety, które już wcześniej trudniły się odbieraniem porodów, nie miały jednak dyplomu uprawniającego do prowadzenia własnej praktyki położniczej (a taki wymóg był już na początku XIX wieku). Trudno ustalić, ile uczennic rocznie opuszczało szkołę. Nie zachowały się kompletne zestawienia i można jedynie przypuszczać, że na początku XIX stulecia było to zaledwie kilka osób, zaś na początku lat 30. liczba ta dochodziła już do kilkunastu. Wśród uczennic przeważały mieszkanki Galicji, choć zdarzały się też poddane pruskie i niewiasty z Królestwa Polskiego.

W wielu przypadkach przyczyną, dla której kobiety decydowały się na naukę w szkole akuszek była możliwość późniejszego samodzielnego zapracowania na siebie i rodzinę. Przez cały omawiany okres wśród uczennic przeważały osoby zamężne i wdowy mające kilkoro dzieci. Podczas nauki kobiety pochodzące spoza Krakowa mieszkaly w wynajętych mieszkaniach, wynajem najczęściej odpracowywały u stołującego je gospodarza⁴⁷.

7. Podsumowanie

Przez ponadstuletni okres istnienia krakowskiej szkoły położnych opuściło ją wiele wykwalifikowanych akuszek. Nie zaspokajały one jednak społecznego zapotrzebowania na fachową pomoc położniczą. W przededniu I wojny światowej jedynie w większych miastach była wystarczająca liczba akuszek, na wsiach w dalszym ciągu odbieraniem porodów trudniły się niewykwalifikowane babki wiejskie. O stanie pomocy położniczej w końcu XIX stulecia tak pisał A. Mars: „Pomoc przy porodach bywa u nas niedostateczną, stosunkowo bardzo wiele kobiet obchodzi się bez pomocy akuszerki, tylko babki i sąsiadki asystują przy porodach. W wielu razach dopiero gdy poród nie postępuje, trwa za długo, albo gdy występuje jakieś niebezpieczeństwo, zaczynają się najpierw różne próby, sadzanie rodzącej na kolanach, wieszanie u powały, wstrząsanie, gniecenie brzucha i wygniatanie. Gdy to nie pomaga, wzywają mężczyzn do pomocy, jeżeli rączka wypadnie, okręca się bat koło niej i ciągnie; dokąd się nie urwie. Ciekawa rzecz, że zupełnie tych samych sposobów używają dziś też ludy dzikie, niecywilizowane. A gdy to wszystko zawodzi, wówczas dopiero posyła się po akuszerkę egzaminowaną”⁴⁸. Niemniej statystyki pokazywały, że liczba

⁴⁷ AUJ, *Akta akuszek*, sygn. WL I 96–98; *Akta osobowe położnych*, sygn. WL II 584–587.

⁴⁸ A. Mars, *O stosunkach zakładów położniczych i położnika do gospodarstwa krajowego z uwzględnieniem naszego kraju. (Wykład wstępny przy otwarciu kliniki położniczo-ginekologicznej lwowskiej w dniu 25 stycznia 1899)*, „Przegląd Lekarski” 1899, nr 7, s. 83.

akuszerki w całej Galicji powoli, ale systematycznie rosła. Na całą Galicję (po pierwszym rozbiórce) w 1773 roku było 15 lekarzy, z czego 8 praktykowało we Lwowie, z których tylko 7 posiadało dyplomy, 20 cyrulików chrześcijan i nieznaną liczbę Żydów (ci nie mieli żadnych zaświadczeń o ukończonych naukach, posiadali jedynie pisemne świadectwa wystawione przez chorych), żadnej akuszerki wykwalifikowanej⁴⁹. W 1875 roku w Galicji praktykowało już 892, a w 1908 r. 2586 akuszerki. W sektorze prywatnym były zarejestrowane w 1908 roku 1477 akuszerki⁵⁰. W Galicji w 1896 roku odbyło się 322 010 porodów z czego 19,4% przy pomocy akuszerki egzaminowanych. Nadal były jednak powiaty, w których jedna akuszerka przypadała na 30 000 mieszkańców⁵¹.

Położne, które zdobyły przygotowanie zawodowe w szkołach „babienia” działających w XIX wieku były pierwszymi przedstawicielkami żeńskiej wykwalifikowanej służby medycznej. Swoją pracą zapewne przyczyniły się do zmniejszenia śmiertelności wśród rodzących kobiet i noworodków. Były one często też pierwszymi krzewicielkami podstawowych zasad sanitarnych i higienicznych. Dziewiętnastowieczne szkoły akuszerki stworzyły podstawy do tworzenia profesjonalnych szkół położniczych w odrodzonej Polsce.

⁴⁹ W. Szumowski, dz. cyt., s. 2–3.

⁵⁰ J. Sadowska, *Geneza i rozwój samorządowego lecznictwa na ziemiach polskich w zaborze austriackim*, „Przegląd Lekarski” 2001, nr 10, s. 952; P. Franaszek, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 2002, s. 199–206.

⁵¹ A. Mars, dz. cyt., s. 103.